

URSZULA AUGUSTYNIAK

*Instytut Historyczny
Uniwersytetu Warszawskiego*

WZAJEMNE PRETENSJE SZLACHTY I DUCHOWIEŃSTWA KATOLICKIEGO W ZWIĄZKU Z „COMPOSITIO INTER STATUS” W LATACH TRZYDZIESTYCH XVII W.

O „pretensjach szlachty do duchownych” oraz „antyklerykalizmie szlachty”¹ polskiej pisze się zwykle w kontekście tzw. ustaw amortyzacyjnych² i „compositio inter status”³. Powracamy do tej sprawy, ponieważ literatura przedmiotu — poza artykułem Stefanii Ochmann–Staniszewskiej⁴ — upraszcza przyczyny konfliktu między stanem świeckim i duchownym, sprowadzając je do kwestii ekonomicznych. Tymczasem z analizy „egzorbitancji względem stanu duchownego” z lat 1615–1618 z terenu Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego⁵ wynika, że z punktu widzenia szlachty problemem co najmniej równoważnym sprawom ekonomicznym był immunitet prawny stanu duchownego i pozywanie osób świeckich przed sądy duchowne. Mogło to być szczególnie drażniące, gdy duchowni katoliccy odmawiali podporządkowania się prawu ziemskiemu, ale zajmowali w Trybunałach uprzywilejowaną pozycję — wbrew konstytucji z 1607 r. dopuszczającej ich tam pod pewnymi warunkami⁶.

Dotyczyło to zarówno Trybunału Koronnego, jak Litewskiego, gdzie: „panowie duchowni na forum, z świeckimi tu w Kownie in auctionibus

¹ J. Kloczowski, *Kościół*, w: *Historia gospodarcza Polski do 1945 roku*, red. A. Mączak, Warszawa 1981, s. 352–358.

² J. Mazurkiewicz, *Ustawy amortyzacyjne w dawnej Polsce*, Lwów 1933.

³ J. Dziegielewski, *Sprawa compositio inter status w latach 1632–1635*, KH 90, 1983, 1, s. 81–91.

⁴ S. Ochmann–Staniszewska, *Pretensje szlachty do duchowieństwa w latach 1615–1616*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, Historia 16, 1969, s. 85–103.

⁵ Oprócz tekstów omówionych przez S. Ochmann–Staniszewską, op. cit. („Skrypt od kogoś w sandomirskim województwie wydany, jaka miała być instrukcja na sejm obywatelów tamecznych A. 1615”, „Punkta do Rzeczypospolitej i stanu szlacheckiego względem osób duchownych in Anno 1615 spisane”, „Skrypt o niealienowanie dóbr ziemskich od stanu duchownego z Aleopola 13 X 1633 przez Macieja Dargockiego”) należy wskazać także: „Exorbitancje względem osób duchownych” (ok. 1615), AGAD, Archiwum Radziwiłłów (dalej: AR) II, dissoluta, nr 251; „Dyskurs pewny o niewolej szlachty polskiej którą cierpi dla duchownych”, ok. 1618 r., BK, rkp. 1195.

⁶ S. Ochmann–Staniszewska, op. cit., s. 93–95; por. Konstytucje sejmu warszawskiego 1607 r., „Duchowni w Koronie dobra dziedziczne trzymający”, VL, t. 2, Petersburg 1859, s. 436, fol. 1603.

personalibus tam criminalibus, quam civiliter pozwolić nie chcą, impune inwazyje, ekspulsyje i insze różne excessa pretendować czynią, a interim sami wszystkich pretendowanych krzywd na świeckich dochodzą, co przeciw wielkiej słuszności, i sprawiedliwości, i równości Rzeczypospolitej pod jednym królem dzieje się, in contrarium dawnym prawom, ktore omnes et singulos, homines et subditos Regni, cuiuscunque status et conditionis, adque gradus, aut dignitatis jednemu prawu i sądom koronnym podały”⁷.

Stosunek do podległości „prawa pospolitemu” wykraczał poza konflikt interesów materialnych szlachty i kleru, dotyczył odmiennej interpretacji zasad ustrojowych Rzeczypospolitej. Szlachta — nie tylko ewangelicka — pamiętała postulat ruchu egzekucyjnego równości w zakresie prawa i obowiązków publicznych obu stanów: świeckiego i duchownego. Kler natomiast — a ściślej: episkopat i kapituły jako reprezentacja duchowieństwa w życiu publicznym — dążyły do odzyskania pozycji sprzed sejmów egzekucyjnych, uzurpując sobie jednocześnie prawo odrzucania „bądź to in toto, bądź in parte” uchwał sejmowych⁸, ingerując coraz silniej w sprawy polityczne. Zdaniem szlachty, podważało to wypracowane w czasie pierwszych trzech bezkrólewi zasady ustroju mieszanego. Z drugiej strony radykalne postulaty szlachty generalnego zakazu kupowania przez duchowieństwo ziemi i wykluczenia go z debaty w izbie poselskiej o sprawach świeckich⁹ naruszały zasadę równych praw publicznych członków obu stanów, słusznie więc uznano je za „godzące w zasady ustrojowe Rzeczypospolitej”¹⁰.

Postulaty zgłaszane w latach 1615–1616 powtarzano w publicystyce i debatach na sejmach z lat 1632–1635 związanych bezpośrednio ze sprawą „kompozycji”. Jak wykazał Jan Dziegielewski¹¹, w uregulowaniu kwestii spornych z klerem najbardziej zainteresowana była średnia i bogata szlachta katolicka — zwłaszcza z terenów, gdzie odgrywała jeszcze istotną rolę w życiu publicznym (Wielkopolska, Sandomierskie, Mazowsze) — zaniepokojona szybkim wzrostem stanu posiadania kleru w wyniku postępów rekatołycyzacji i popularyzacji fundacji pobożnych za panowania Zygmunta III Wazy.

Według Albrychta Stanisława Radziwiłła, przewodniczącego komisji senatorsko-poselskiej powołanej na sejmie elekcyjnym 1632 r. do ustalenia kompromisowego projektu „kompozycji”, „Katolicy gorsi byli od samych heretyków najbardziej nalegając, by duchowni nie mogli

⁷ „Exorbitancyje względem osób duchownych”, s. 1.

⁸ „Punkta do Rzeczypospolitej i stanu szlacheckiego względem osób duchownych in Anno 1615 spisane”, cyt. za S. Ochmann-Staniszevska, op. cit., s. 96.

⁹ *Artykuły in negotio compositionis inter status, a stato seculum Ich Mościom panom duchownym podane, i odpowiedź od Ich Mościów panów duchownych* (dalej: *Artykuły in negotio compositionis*), w: *Księcia Krzysztofa Radziwiłła hetmana polnego Wielkiego Księstwa Litewskiego sprawy wojenne i polityczne 1621–1632*, Paryż 1859, pkt 6: „Aby przy sprawach świeckich w izbie nie bywali”, s. 671.

¹⁰ J. Dziegielewski, *O tolerancję dla zdominowanych. Polityka wyznaniowa Rzeczypospolitej w latach panowania Władysława IV*, Warszawa 1986, s. 33.

¹¹ Idem, *Sprawa compositio inter status*, s. 89–91.

kupować dóbr i by więcej nie czynić fundacji kosztem dóbr szlacheckich w obawie, by z czasem Królestwo Polskie nie zamieniło się w księże¹². Katolicy uczestniczący w posiedzeniu komisji świeckich deputatów z izby poselskiej i senatu, na którym czytano kolejno „punkty” świeckich i duchownych (20 X 1632), obrzucali ponoć inwektywami nawet biskupów i przedstawicieli kapituł¹³.

„Kompozycji” w wersji kompromisowej nie chcieli przyjąć także dysydenci, obawiający się, że jej uchwalenie doprowadzi do likwidacji korzystnych dla innowierców nieporozumień i napięć pomiędzy katolikami świeckimi a duchownymi. Przywódcy ewangelików litewskich i koronnych: Krzysztof Radziwiłł, Zbigniew Gorajski, Zygmunt Niszczycycki, znaleźli się (paradoksalnie) w jednym obozie z biskupami katolickimi — którzy także nie kwapili się do uchwalenia „compositio inter status”, bo przedłużające się prowizorium prawne przynosiło im w czasach Zygmunta III korzyści, a nie straty.

Linia podziału na zwolenników i przeciwników „kompozycji” przebiegała zatem bardziej wedle kryteriów społecznych niż wyznaniowych. Przeciw „kompozycji” była magnateria świecka i duchowna, za „kompozycją” — większość szlachty różnych wyznań (katolickiego i ewangelickich) oraz, choć oczywiście z odmiennych pobudek, katolicki kler parafialny. Z tego wynikało — czego postaramy się dowieść — że „antyklerykalizm” szlachty skierowany był nie tyle przeciw plebanom, ile przeciw tym, których uznawano za arystokrację duchowną — episkopatowi, opatom, a także jezuitom.

Dla uzasadnienia tej tezy proponujemy porównanie argumentacji obu stron — świeckiej i duchownej — w czasie debaty na sejmie konwokacyjnym, w dniach 8–13 lipca 1632 r.¹⁴, ze szczególnym uwzględnieniem pretensji duchowieństwa katolickiego do szlachty. Warto podkreślić, że był to jedyny moment bezpośredniej konfrontacji obu stron, ponieważ na sejmie elekcyjnym duchowieństwo katolickie wycofało reprezentantów z komisji sejmowej przygotowującej kompromisowy projekt „kompozycji”, zachowując wygodniejszy status obserwatorów¹⁵ jej prac; większość zaś nakładu zbioru dokumentów i pism agitacyjnych, przygotowanego przez ks. Melchiora Stephanidesa (*Opuscula Ecclesiastici, quam Equestris Ordinis nobilium virorum compositionis inter status negotio servientia*), a prezentującego stanowisko duchowieństwa katolickiego, pozostała w drukarni i trafiła „tylko do nielicznych rąk szlacheckich”¹⁶.

¹² A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, tł. i oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, t. 1, Warszawa 1980, zapis z 20 X 1632 r., s. 164.

¹³ J. Dziegielewska, *O tolerancję*, s. 44.

¹⁴ Wykorzystujemy diariusz sejm konwokacyjnego 1632 r. pt. *Dyaryusz konwokacyjny odprawianej pod laską IMci księcia Krzysztofa Radziwiłła hetmana polnego litewskiego, roku 1632, przez IMci pana Jakóba Sobieskiego, królewskiego koronnego, spisany*, opublikowany w: *Księcia Krzysztofa Radziwiłła sprawy*, s. 610–684.

¹⁵ J. Dziegielewska, *O tolerancję*, s. 44.

¹⁶ Idem, *Sprawa compositio inter status*, s. 82–83.

Podstawą poniższej analizy są teksty: postulatów szlacheckich zatytułowany „Punkta afektacyjnej stanu rycerskiego in negotio compositioni inter status”¹⁷ i odpowiedzi duchownych „Punkta Ich Mciów panów duchownych stanom świeckim podane”¹⁸, zachowane w rękopisie z XVII w., przechowywanym w Bibliotece Czartoryskich¹⁹. Punkty szlacheckie różnią się od tych opracowanych przez sędziego ziemskiego kaliskiego Macieja Manieckiego, Adama Łychowskiego i Jerzego Grużewskiego (a więc przedstawicieli szlachty obu wyznań: katolickiego i ewangelickiego), wydanych drukiem i wykorzystanych przez J. Dziegielewskiego²⁰. Wybór wersji rękopiśmiennej wynika z faktu, że w wersji drukowanej lapidarny, jednozdaniowy zapis odpowiedzi duchownych na postulaty szlachty uniemożliwia szerszą ich interpretację.

„Punkta Ich Mciów panów duchownych” można hipotetycznie identyfikować z „responsem in scriptis”, o którego udzielenie radził prosić prymasa i biskupów marszałek sejmku konwokacyjnego K. Radziwiłł po dyskusji na posiedzeniu plenarnym sejmku 13 lipca 1632 r. „Punkta afektacyjnej stanu szlacheckiego” zostały w cytowanej przez nas sylwie uzupełnione o dodatkowe, tzw. „insze” postulaty²¹, zgłoszone przypuszczalnie na gorąco w czasie dyskusji sejmowej.

Zaczynamy od krótkiego omówienia „Punktów afektacyjnej”, traktując je jako punkt odniesienia dla pretensji duchownych, sformułowanych (jak wynika z treści) następnego dnia po wysłuchaniu postulatów szlacheckich. Trzon obszernego (składającego się z 19 punktów) memoriału szlacheckiego stanowią naturalnie postulaty dotyczące spraw majątkowych: problemu wykupywania przez kler dóbr szlacheckich (pkt 1), sołectw i wójtostw (pkt 3) oraz sporów o dziesięciny. Spośród nich — obok postulatów formalnych mających utrudnić klerowi wszczęcie procesów o dziesięciny (pkt 5, 14, 15, 17)²² — szczególnie istotny jest postulat zgłoszony w interesie kleru parafialnego, aby dziesięciny wypłacane były tylko plebanom w parafiach, którymi administrują

¹⁷ „Punkta afektacyjnej stanu rycerskiego in negotio compositionis inter status Ich Mościom Panom Duchownym podane” (dalej: „Punkta afektacyjnej”), rkp. BC 390, nr 21, s. 198–201.

¹⁸ „Punkta Ich Mciów panów duchownych stanom świeckim podane” (dalej: „Punkta Ich Mciów panów duchownych”), rkp. BC 390, nr 22, s. 200–203.

¹⁹ Rękopis ze zbiorów Tadeusza Czackiego, zatytułowany przez Łukasza Gołębiowskiego „Akta za Zygmunta III, Władysława IV, Jana Kazimierza, 1618–1661”, rkp. BC 390, mf. 11598, s. 961, fol.

²⁰ *Artykuły in negotio compositionis*, s. 671–674; J. Dziegielewski, *O tolerancję*, s. 33, przyp. 70; idem, *Sprawa compositio inter status*, s. 82, przyp. 4.

²¹ „Insze”, BC 390, nr 22, s. 203–209 (cytowane dalej z numeracją nadaną przez autorke tekstu).

²² W „Punktach afektacyjnej” żądano, aby (zgodnie z konstytucją z 1607 r.) pozwy o dziesięciny uzasadniane były aktami pisemnymi fundacji, zapisów lub kontraktów majątkowych (pkt 5); uzgodnienia preskrypcji, czyli okresu karencyjnego w zakresie uznania praw właścicieli do sekularyzowanych majątków kościelnych (pkt 14); zakazu pozywania m.in. w diecezji chełmskiej o dziesięciny szlachty przez duchownych „religii greckiej” (pkt 15) i precyzacji wielkości dziesięcin wytycznych — zbożowych (pkt 17).

i gdzie udzielają sakramentów — a nie („in praeiudicium plebanów”) prałatom i zakonom „odległym” (pkt 10)²³.

W ramach roszczeń finansowych wobec duchowieństwa żądano, z powołaniem na konstytucje z lat 1569, 1603, 1607²⁴ (pkt 7), aby annaty z dóbr duchownych wnoszono do skarbu państwa, oraz domagano się wprowadzenia w życie przepisów o otaksowaniu dochodów i „pretia rerum” z dóbr kościelnych (pkt 12).

Z realizacją ustaw amortyzacyjnych związane są postulaty komisijnego sporządzania pisemnych inwentarzy skarbców kościelnych i legatów testamentarnych, oraz „inkwizycji”, czy nie zostały one pomniejszone w innych zapisach i jak się mają do zobowiązań wobec osób świeckich (pkt 11).

Powrócono także tradycyjnie do spraw egzekwowania obowiązków opatów (zgodnie z konstytucją z 1607 r.) dotyczących m.in. kształcenia dzieci szlacheckich (pkt 6) i udziału kleru w kosztach obrony kraju²⁵. Sprawy te pojawiały się w publicystyce szlacheckiej stale od czasów egzekucji, a szczególnie w czasie rokoszu sandomierskiego 1606–1608 r. i w pismach „antyklerykalnych” z lat 1615–1616²⁶.

W sumie jedynie dwa spośród „Punktów afektacyjnej” (pkt 6 i 10) dotyczą bezpośrednio obowiązków duszpasterskich i oświatowych księży katolickich wynikających z ich duchownego statusu, a jeden (pkt 13) restauracji kościołów „spustoszałych albo ogniem zniesionych”; cała zaś reszta odnosi się do spraw majątkowych, sądowych i politycznych. Głównie problematyki świeckiej dotyczą także punkty zanotowane przez anonimowego sprawozdawcę jako „Insze”, spośród których najbardziej ogólny charakter ma uzasadnienie żądania karania gwałcicieli pokoju publicznego (sprawców tumultów wyznaniowych) „na gardle” lub banicją: „Iż każde królestwo i każda Rzeczpospolita każda premiis et panis stoją, to jest dobrem za cnoty ich nagradzając, a złych za występki ich karząc, gdyż regna sine iustitia latrocinia fiat. A iż się w naszej Rzeczypospolitej rozbieżały — — żadną miarą swawoleństwu zabezpieczyć się nie może, tylko vigore iuris”²⁷.

Wśród innych postulatów dotyczących funkcjonowania sądownictwa, klerowi zarzucano ingerowanie trybunalskich deputatów duchownych

²³ Krzywdenie kleru parafialnego zarzucano jezuitom, oskarżanym w czasie rokoszu sandomierskiego, że „z nabytych dóbr nie dawają dziesięciny Sługom Bożym”, w: *Na pismo potwarzające ludzie uczciwe „Otóż tobie rokosz” prawdziwa i krótka odpowiedź*, w: *Pisma polityczne z czasów rokoszu sandomierskiego 1606–1608*, wyd. J. Czubek, t. 2, Kraków 1918, s. 46.

²⁴ Konstytucje sejmu warszawskiego 1607 r., „O annatach” (chodziło o opłaty, które powinien wpłacać do skarbu Rzeczypospolitej biskup po otrzymaniu nominacji w wysokości annat przekazywanych do Rzymu), VL, t. 2, s. 436, fol. 1602.

²⁵ Do sprawy obrony wracano dwa razy, żądając od duchowieństwa wnoszenia do skarbu opłat pieniężnych za wykupione wójtostwa i sołectwa (pkt 4) oraz uczestniczenia w kosztach obrony kraju z dochodów biskupich (pkt 6), „Insze”, s. 204, 205.

²⁶ „Punkta do Rzeczypospolitej i stanu szlacheckiego względem osób duchownych in Anno 1615 spisane”, S. Ochmann–Staniszewska, op. cit., s. 103.

²⁷ „Insze”, pkt 5, s. 205.

w procesy dotyczące spraw świeckich, żądając, aby tak w Koronie, jak i na Litwie uczestniczyli oni w obradach Trybunału tylko w dni przeznaczone na wyrokowanie w sprawach duchownych (pkt 1). Kolejne punkty dotyczą „opresji stanu szlacheckiego” przez duchowieństwo za pomocą „lustracji dawnych transakcji” — czyli wykorzystywania w procesach o dziesięciny i dobra dokumentów własnościowych sprzed egzekucji (pkt 2), naruszania sądownictwa dominialnego przez pozywanie poddanych przed sądy duchowne (pkt 3). Stanowczo kwestionowano także „ciąganie” stanu szlacheckiego przez duchownych z apelacjami aż do Rzymu, postulując, aby instancją rozstrzygającą był sąd nuncjusza papieskiego w Rzeczypospolitej (pkt 8).

W punktach „Inszych” szczególnie dużo miejsca poświęcono obronie kraju, i to nie tylko udziałowi duchownych w pokrywaniu jej kosztów (pkt 4, 6, 9). W tym kontekście protestowano przeciw wykupywaniu przez kler dóbr szlacheckich (pkt 12) — ale i przeciw przechwytywaniu na prywatne potrzeby świeckich senatorów wpływów z podatku podymnego przeznaczanego na wojsko (pkt 10, 14). Potwierdza to postawioną na wstępie tezę, że obie grupy postrzegano przede wszystkim jako magnatów, których status — świecki czy duchowny — był w oczach szlachty drugorzędny. Spraw niezwiązanych z „kompozycją” dotyczą (pośród „Inszych”) postulaty elekcji w ramach dynastii Wazów (pkt 11) i solidarnego wystąpienia całej „chrześcijańskiej” szlachty (katolików i dysydentów) przeciwko arendarzom żydowskim (pkt 13).

Odpowiedź biskupów w „Punktach Ich Mciów panów” rozpoczyna się od spraw nie dotyczących bezpośrednio problemu „compositio inter status”, lecz przygotowujących grunt do dalszej argumentacji poprzez odwołanie się do emocji. Przede wszystkim (już tradycyjnie) biskupi katoliccy zakwestionowali legalność Konfederacji Warszawskiej z 1573 r. — określonej jako „prawa niektóre” wnoszone w imieniu „stanu świeckiego” (szlachty) przy okazji koronacji kolejnych królów (Henryka, Stefana i Zygmunta III). Wspomniano o Konfederacji Warszawskiej bez wzmianki o tym, że była ona potwierdzana przysięgą królewską, ale za to podkreślając, że uchwalono ją rzekomo z pominięciem stanu duchownego, bez respektowania zasady „consensus omnium”²⁸. Jak wiadomo, argumentacja ta była niezgodna z prawdą, gdyż po pierwsze — przy uchwalaniu Konfederacji stan duchowny był obecny; po drugie — w bezkrólewiu i pod węzłem konfederacji decyzje zapadały większością głosów, a nie jednomyślnie, a więc to właśnie kler przeciwstawiał zgodzie politycznej swe „liberum veto”.

W punkcie drugim biskupi sięgnęli do argumentu najgrubszego kalibru, podkreślając swój monopol w sferze sacrum. Przejmowanie kościołów katolickich i „odmienienie ołtarzy” na potrzeby konfesji ewangelickich (bez ich wyraźnego nazwania) zostało potraktowane jako profanacja, porzucenie Boga, pozbawienie „ludu” („populi”) posługi duszpasterskiej.

Zanegowanie już na wstępie zasady równouprawnienia wyznaniowego jako głównego osiągnięcia ruchu egzekucyjnego pozwoliło na odwołanie

²⁸ „Punkta Ich Mciów panów duchownych”, pkt 1, s. 201.

się w punkcie trzecim do tradycji średniowiecznych fundacji i przywilejów Kościoła katolickiego, które pochodzić miały jeszcze z czasów „pogańskich” (!) i przedstawiane były jako nadal obowiązujące — wbrew postulatom szlachty, aby roszczenia kleru do dawnych fundacji były poparte aktualnymi i ważnymi dokumentami²⁹, a nie tylko dawnymi legatami unieważnionymi przez późniejsze akty kupna i sprzedaży³⁰ lub nawet zeznaniami starych ludzi („bab i dziadów”), „którym pospolicie przy takich sprawach gorzałkę kupują żeby im do tego placitum mawiali”³¹. Sformułowane przez duchownych założenie, że wyjście dawnych fundacji z rąk katolickich, czyli ich protestantyzacja, była profanacją i obrazą religii (pkt 3), miało wymiar nie tylko konfesyjny. Otwierało na przyszłość drogę do zakwestionowania prawa patronatu ewangelickich właścicieli nad kościołami katolickimi w ich dobrach.

Charakterystyczne, że w odpowiedzi episkopatu na postulaty szlachty tylko jeden raz jest mowa o duchowieństwie parafialnym, zmuszanym rzekomo do posługi duszpasterskiej i sakramentalnej dla poddanych bez wynagrodzenia: „cóż to za compositia albo ugoda, każą plebanom offere sacrificium, orare pro populo, sacramenta administrare, verbum Dei predicare, wszystkie funciones są pracowite, a żywność im i prawie żywot odejmują, gdyż jako prawią «alimenta negare est negare vitam»”³². Jest to fałszowanie intencji autorów „Punktów afektacyjnej stanu rycerskiego” i posłów sejmowych, którzy konsekwentnie domagali się przeznaczania dziesięcin właśnie na potrzeby miejscowych plebanów, sugerując ich zawłaszczanie przez kler zakonny i prałatów³³.

Szczególnie mocno podkreślili biskupi autonomię prawną duchowieństwa, argumentując, że skoro stan duchowny w prawa świeckie nie ingeruje i ingerować nie chce, oczekuje wzajemności i poszanowania odrębności sądownictwa duchownego³⁴. Do przestępstw podlegających sądownictwu kościelnemu zaliczono przy tym „herezję”, udzielanie sakramentów przez duchownych akatolickich, naruszanie beneficjów kościelnych, świętokradztwo (porównane do mężobójstwa) i bluźnierstwo — dając potencjalne możliwości poszerzającej interpretacji tych kategorii przestępstw. Przy okazji potępiono także obowiązujące ciągle zawieszenie egzekucji sądów biskupich przez władze świeckie³⁵.

²⁹ „Punkta afektacyjnej”, pkt 5 (popieranie pretensji kleru o dziesięciny aktami fundacji), s. 198.

³⁰ Ibidem, pkt 11 (o popieranie fundacji starodawnych inwentarzami pisanymi), s. 199; „testamentów dawnych prawu przeciwnych, aby pp. duchowni nie aprobowali”, ibidem, pkt 19, s. 200.

³¹ „Insze”, pkt 2, s. 203.

³² „Punkta Ich Mciów panów duchownych”, pkt 3, s. 201.

³³ „Punkta afektacyjnej”, pkt 5, s. 198; pkt 17 (o opłaty z dóbr szlacheckich tylko na potrzeby plebanów miejscowych), s. 200; pkt 10 (przeciw ich zawłaszczaniu przez prałatów i zakonników „odległych”), s. 199.

³⁴ „Punkta Ich Mciów panów duchownych”, pkt 4, s. 201–202.

³⁵ Ibidem, pkt 5, 6, s. 202.

Świecka interpretacja tych dwu punktów była skrajnie odmienna. Szlachta właśnie klerowi zarzucała naruszanie równości wobec prawa przez pozywanie przed sądy duchowne szlachty szczególnie z województw łęczyckiego, krakowskiego, lubelskiego i sandomierskiego, gdzie reformaacja miała w XVI w. największe wpływy³⁶ i nierówne traktowanie osób duchownych oraz świeckich w procesach szlachty z kapitułami³⁷. Dlatego żądano egzekwowania podległości osób duchownych sądom świeckim w sprawach kryminalnych³⁸ oraz skrócenia procesów między świeckimi i duchownymi³⁹.

Nie do przyjęcia dla stanu szlacheckiego było stanowisko episkopatu, który uważał, że stan duchowny do „kompozycji” przystąpić nie może, ponieważ jest ona sprzeczna z prawem boskim, czyli kościelnym, a nieukrywaniem celem nadrzędnym duchowieństwa był powrót do sytuacji sprzed egzekucji praw: „aby w tych sprawach uczyniono restytucyję, konfederacją za prawo nie poczytano. — — To też przydawszy, do kompozycyjej przystąpić się nie może”⁴⁰. Jako wersję kompromisową biskupi przedstawili możliwość „kompozycji” w sprawie dziesięcin, pod warunkiem jednak, że nie będzie mowy o dziesięcinach już pobieranych w dobrach kościelnych i królewskich, aby pod pretekstem „kompozycji” dochody kleru nie uległy uszczupleniu (pkt 7).

„Punkta Ich Mciów panów duchownych” kończy skarga na stacje żołnierskie w ich dobrach. Pominęto w nich pretensje szlachty o wykup przez duchowieństwo dóbr szlacheckich⁴¹, sołectw i wójtostw⁴², o egzekucję zobowiązań opatów do kształcenia swym kosztem dzieci szlacheckich⁴³, a przede wszystkim nie ma ani słowa o jakichkolwiek świadczeniach duchowieństwa na rzecz obrony, czego wielokrotnie domagały się szlacheckie „Punkta afektacyjnej”⁴⁴.

Postulat uczestnictwa duchowieństwa w obronie wynikał z tego, że szlachta uważała „panów duchownych” za część swego stanu. Dlatego odwoływała się do wspólnych obowiązków i solidarności, jako naruszenie

³⁶ „Punkta afektacyjnej”, pkt 4, s. 198.

³⁷ Ibidem, pkt 8, s. 199.

³⁸ Ibidem, pkt 9, s. 199.

³⁹ Ibidem, pkt 16, s. 200.

⁴⁰ „Punkta Ich Mciów panów duchownych”, pkt 6, s. 202.

⁴¹ „Punkta afektacyjnej”, pkt 1, s. 198; „Insze”, pkt 12, s. 208; w *Artykułach in negotio compositionis* w punkcie 1 duchowni odwołują się w tej sprawie do decyzji Rzymu, s. 671.

⁴² „Insze”, pkt 3, s. 205; odpowiedź duchownych w *Artykułach in negotio compositionis* brzmi: „wójtostwa dawane bywają dla zasług zasłużonych (żołnierzy) w arcybiskupstwach, biskupstwach, które i teraz trzymają” (pkt 20), s. 673.

⁴³ „Punkta afektacyjnej”, pkt 6, s. 199; w *Artykułach in negotio compositionis* negatywną odpowiedź duchownych na żądanie edukacji przez opatów dzieci szlacheckich uzasadniono anachronizmem tego zobowiązania („Wtenczas ten statut stanął, kiedy puste były klasztory w opactwach”) i faktem, że opaci wysyłają młodzież z każdego konwentu na studia teologiczne (pkt 11), s. 672.

⁴⁴ „Punkta afektacyjnej”, pkt 7 (o wnoszenie opłat z dóbr duchownych do skarbu państwa z powołaniem na konstytucje z lat 1569, 1603, 1607), s. 199; „Insze”, pkt 9 (postulat oddawania do kwarty na potrzeby obrony pieniędzy wysyłanych do Rzymu), s. 206.

wspólnych interesów traktując przenikanie do stanu duchownego plebejuszy i bękartów⁴⁵ — na co duchowni odpowiadali, odwołując się do przepisów wewnętrznych („egzemptów”) zakonnych.

Przy analizie stanowisk szlachty i duchowieństwa, obok różnicy zdań w konkretnych kwestiach spornych, uderzająca jest też zasadnicza rozbieżność argumentacji. Szlachta odwołuje się do dobra wspólnego, piętnuje prywatę — „mól w Rzeczypospolitej”⁴⁶, apelując do senatorów duchownych, „aby magis bonum publicum i Rzeczypospolitej upatrowali aniżeli privatum”, ponieważ wynika to z ich urzędu jako „bonorum gubernatorum i Republicam amantium”⁴⁷. Niezależnie od tego, w jakim stopniu prawdziwe były zarzuty, że wykupywanie dóbr szlacheckich przez kler doprowadzało szlachtę do upadku i groźnego uszczerbku w obronie kraju oraz że duchowni „tak wiele dóbr Kościoła mają, że niewiedzą Ich Mościowie, co z pieniędzmi mają czynić”⁴⁸, gdyż sam dochód z biskupstwa krakowskiego wynosić miał 200 000 talarów rocznie⁴⁹ — niewątpliwe jest, że szlachta utożsamiała się z państwem.

Natomiast „panowie duchowni” ograniczają argumentację wyłącznie do przywilejów Kościoła katolickiego i „egzemptów” poszczególnych zakonów, ostentacyjnie odcinając się od sugestii ujednoczenia praw i sądownictwa. Chcą zatem pozostawać poza zakresem obowiązków obciążających resztę społeczeństwa, zachowując w nim jednocześnie uprzywilejowaną pozycję i gwarancje obrony ze strony szlachty: „Ich Mcie panowie duchowni za obroną stanu szlacheckiego siedzą i żyją jak za jakim murem”⁵⁰. Episkopat prezentował pogląd, że obszar przywilejów i jurysdykcji duchownej ma stanowić „państwo w państwie”, odrębne od państwa stanu świeckiego — szlachty.

Podstawowym argumentem duchownych była obrona Boga i wiary. Natomiast świeccy do argumentu religijnego sięgnęli tylko raz, przywołując przykład Węgier, gdzie tamtejsza szlachta — doprowadzona ponoć do niedostatku wykupywaniem jej dóbr przez kler — „rzuciła się na dobra kościelne sub praetexto religionis”, a teraz „już choćby chcieli katolikami zostać, to nie mogą, bo się boją tego, aby im znowu dobra nie były pobrane”⁵¹ — zatem nadmierne apetyty materialne katolickiego duchowieństwa zniechęcają do konwersji na katolicyzm. Przesyłanie annatów do Rzymu jest z uszczerbkiem Rzeczypospolitej, „ponieważ przodkowie naszy eo fine nadawali Ich Mciom tak wiele majetności żeby i chwałę

⁴⁵ „Insze”, pkt 18, s. 206; analogicznie *Artykuły in negotio compositionis*, pkt 7: „W zakonach, którzy grunty i majetności mają, aby szlacheccy duchowny bywał starszym”, s. 672; pkt 17: „Żeby kanonie plebeis dawane nie bywały”, ibidem, s. 673; odpowiedź duchownych: dopuszczani byli tylko plebejusze po studiach teologicznych, medycznych i prawnych, ibidem, s. 675.

⁴⁶ „Insze”, pkt 10, s. 206.

⁴⁷ Ibidem, pkt 7, s. 205.

⁴⁸ Ibidem, pkt 12, s. 208.

⁴⁹ Ibidem, pkt 4, s. 204.

⁵⁰ Ibidem.

⁵¹ Ibidem, pkt 11, s. 208.

Bożą i bonum publicum promowali, a nie żeby insze państwa i królestwa bogacieli”⁵².

Opozycja między stanem świeckim i duchownym nie ograniczała się zatem do konfliktu interesów materialnych, lecz oparta była na zasadniczo odmiennej interpretacji podstawowych wartości politycznych: dobra publicznego i racji stanu oraz relacji między państwem a kościołem.

Na sejmie elekcyjnym 1632 r. komisja w składzie 8 senatorów świeckich, 35 posłów i senatorowie duchowni uzgodniła kompromisowy projekt „kompozycji” w sprawie zobowiązania duchowieństwa do zaprzestania wykupu dóbr szlacheckich, „preskrypcji”, czyli utraty przez duchownych prawa do dawnych dóbr kościelnych (jeśli były w posiadaniu szlachty co najmniej od 70 lat), dochodzenia przez duchowieństwo pretensji do dziesięcin tylko na podstawie oryginalnych aktów fundacji oraz wcześniejszych porozumień i dekretów sądowych, a nie na podstawie kościelnych „libri beneficiorum”.

Projekt ten wstępnie zaakceptował episkopat, ale pod warunkiem zatwierdzenia przez papieża, co zrealizowało poselstwo podskarbiego nadwornego koronnego Jerzego Ossolińskiego do Rzymu w listopadzie 1633 r. Wydane wówczas reskrypty papieża Urbana VIII dla zakonów zawierały zakaz przejmowania dóbr ziemskich poprzez kupno lub zamianę, brevia zaś zezwolenie na zamianę dziesięciny wytycznej (snopowej) na pieniądze i ustanowienie sądu nuncjusza w Warszawie ostateczną instancją w sprawach kryminalnych między szlachtą a duchowieństwem⁵³.

Sprawa „kompozycji” ponownie wróciła pod obrady sejmu 1635 r., na którym uzgodniono konstytucje nadające sankcje prawne ugodzie między stanami. Najważniejsza z nich była „Ordynacja Rzeczypospolitej dóbr ziemskich dziedzicznych”⁵⁴, która zakazywała „pod jakimkolwiek pretekstem” przekazywania ziemi szlacheckich w posiadanie kleru, zabraniała urzędnikom grodzkim i pieczętarzom (pod groźbą utraty urzędów i dóbr dziedzicznych) przyjmowania do ksiąg i metryk zapisów przekazujących ziemię klasztorom, z wyjątkiem fundacji de novo radice. Choć w późniejszej praktyce drogą mniej lub bardziej legalną ziemie takie dostawały się w ręce instytucji kościelnych, to jednak hamulce prawne i ciągły opór zachowały znaczenie⁵⁵.

Kler diecezjalny trzymający dobra dziedziczne miał obowiązek pełnić służbę wojskową przez zastępców⁵⁶. Konstytucja „O widerkauffach” zakazywała zapisywania na rzecz kościoła sum większych niż połowa wartości obciążonych nimi dóbr⁵⁷. Konstytucja „Forum ludzi stanu szlacheckiego z duchownymi in civilibus realibus” postanawiała, że sprawy

⁵² Ibidem, pkt 8, s. 206.

⁵³ L. Kubala, *Jerzy Ossoliński*, Warszawa 1924, s. 398.

⁵⁴ Konstytucje sejmu warszawskiego 1635 r., „Ordynacja Rzeczypospolitej, dóbr ziemskich dziedzicznych”, VL, t. 3, Petersburg 1859, s. 405–406, fol. 855–856.

⁵⁵ J. Kłoczowski, op. cit., s. 352–358.

⁵⁶ Patrz przyp. 54.

⁵⁷ Konstytucje sejmu warszawskiego 1635 r., „O widerkauffach”, VL, t. 3, s. 406, fol. 856, pkt 11.

majątkowe i graniczne mają być rozstrzygane w pierwszej instancji w sądach ziemskich i podkomorskich, a w ostatniej w trybunale przed „iudicio composito” (sądem mieszanym)⁵⁸. Konstytucja „Kompozycja o dziesięciny” nakazywała biskupom aprobować dawne porozumienia między szlachtą a podległym sobie klerem o zamianie dziesięcin snopowych (wytycznych) na pieniężne, w razie gdyby szlachcic nie mógł dojść do porozumienia z plebanem decyzje o zamianie podejmować miał biskup ordynariusz w towarzystwie dwóch kanoników⁵⁹.

W ocenie J. Dziegielewskiego „sejm zwyczajny 1635 r. stanowił etap zwrotny w rozwoju stosunków między duchowieństwem a szlachtą, ustanowiono bowiem wreszcie prawo normujące te stosunki”⁶⁰. Niemniej dalej trwały spory, zwłaszcza o tzw. preskrypcje dóbr szlacheckich, czyli pretensje kleru do dawnych dóbr duchownych, zakupionych w dobrej wierze lub odziedziczonych po przodkach, których posiadanie kwestionowano nieraz w drugim i trzecim pokoleniu. Dowodem, że zawarty w 1635 r. kompromis nie satysfakcjonował w pełni ani szlachty, ani kleru, jest z jednej strony np. postulat sejmików oświęcimskiego i zatorskiego z 1641 r. domagający się respektowania konstytucji o dziesięcinach⁶¹ i o „preskrypcjach” dóbr kościelnych, z drugiej m.in. „Kopia listu JMci księdza superintendenta ewangelickiego do kaznodziejów ewangelickich na Litwie i Rusi mieszkających pisany sub data 1639”⁶².

Jest to jeden z tekstów powstałych w okresie konfrontacji propagandowej między katolikami a ewangelikami w związku do sprawą o usunięcie kościoła ewangelicko-reformowanego z Wilna, do czego pretekstu dostarczyła rzekoma profanacja wizerunku archanioła Michała na frontonie tamtejszego kościoła bernardynek 4 października 1639 r.⁶³ Ze strony ewangelickiej akcja oparta była na rozsyłaniu listów na sejmiki, a ponoć i „zakupywaniu głosów podarkami i obietnicami”, ze strony katolickiej — na działaniu przez druki ulotne oraz publicystykę rękopiśmienną rozsyłaną po całej Rzeczypospolitej „dla wzniecenia wśród sejmujących i w całym narodzie nienawiści ku kalwinom litewskim”⁶⁴.

„Kopia listu superintendenta” zasługuje na omówienie choćby dlatego, że niektórzy historycy potraktowali ją jako autentyczny przekaz korespon-

⁵⁸ „Forum ludzi szlacheckich z duchownymi, in personalibus criminalibus, Koronnych, y W. X. L.”, ibidem, s. 406, fol. 857, pkt 12; „Forum ludzi stanu szlacheckiego z duchownymi, in civilibus realibus, Koronnych, y W. X. Lit.”, ibidem, s. 406–407, fol. 857, pkt 13.

⁵⁹ „Kompozycja o dziesięciny”, ibidem, s. 407, fol. 857–858, pkt 14.

⁶⁰ J. Dziegielewski, *Sprawa compositio inter status*, s. 90.

⁶¹ Patrz przyp. 59.

⁶² „Kopia listu JMci księdza superintendenta ewangelickiego do kaznodziejów ewangelickich na Litwie i Rusi mieszkających pisany sub data 1639” (dalej: „Kopia listu superintendenta”) z adnotacją archiwalną „paskwiliusz”, AGAD, AR II, nr 1736, ks. 7, k. 75.

⁶³ B. Zwolski, *Sprawa zboru ewangelicko-reformowanego w Wilnie w latach 1639–41*, Wilno 1936; H. Wisner, *Likwidacja zboru ewangelickiego w Wilnie (1639–1646)*, OiRwP 27, 1993, s. 89–102; idem, *Usunięcie zboru ewangelickiego z Wilna 1639–1640*, w: idem, *Rzeczpospolita Wazów. Czasy Zygmunta III i Władysława IV*, cz. 1, Warszawa 2002.

⁶⁴ J. Łukaszewicz, *Dzieje kościołów wyznania helweckiego w Litwie*, t. 1, Poznań 1843, s. 207.

dencji superintendenta ewangelicko-reformowanego z duchownymi tego wyznania⁶⁵. Tymczasem w aktach synodu Jednoty Litewskiej z tego roku nie ma żadnej wzmianki o takim piśmie⁶⁶. Na katolicką jego proveniencję wskazuje też forma — jest to parodia listu pasterskiego stosowanego w praktyce Kościoła katolickiego, ale nieznanego duchownym ewangelicko-reformowanym. Potwierdza to analiza treści, np. użycie określenia „sekta” w stosunku do konfesji ewangelickiej. Wszystko to składa się na tekst ewidentnie antydysydencki, słusznie więc opatrzony adnotacją archiwalną „paskwil”, choć wyróżniający się na tle obfitej produkcji publicystycznej tego typu dobrą znajomością środowiska Jednoty Litewskiej, inteligentnym kamuflażem, wreszcie unikaniem wyrażen jawnie obelżywych.

Rzekomy list superintendenta — najwyższego rangą duchownego ewangelicko-reformowanego w Wielkim Księstwie Litewskim, którym był wówczas ksiądz Andrzej Dobrzański — jest jednak interesujący przede wszystkim dlatego, że w istocie stanowi oskarżenie skierowane nie pod adresem duchownych ewangelickich, ale przeciw popierającej ich szlachcie katolickiej. Co więcej, sytuuje on sprawę o zбір wileński w szerszym kontekście walki o „compositio inter status” w cztery lata po jej ostatecznym — wydawałoby się — rozstrzygnięciu na sejmie 1635 r.

Autor paskwili zaczyna od przedstawienia położenia ewangelików w Wielkim Księstwie Litewskim zgodnie z realiami lat dwudziestych i trzydziestych XVII w., gdy nastąpił wzrost zagrożenia ze strony katolików, mnożyły się procesy o kościoły przekształcone w XVI w. w zbory⁶⁷ i agresywna publicystyka polemiczna „od niektórych animuszów papieskich, którzy długim przedtym milczeniem jad swój umorzony poczęli nowemi skryptami ożywiać i naukę naszą szpecić”⁶⁸. Czyni tak jednak tylko tytułem *captatio benevolentiae* czytelnika. W istocie — poprzez sprowadzenie nieszczęść ewangelików ad absurdum i konsekwentne zaprzeczanie faktom — atakuje szlachtę katolicką sprzyjającą ewangelikom, przerzucając na nią odpowiedzialność za fatalną rzekomo sytuację kleru katolickiego w wyniku konstytucji o „preskrypcjach”⁶⁹, a pośrednio kwestionując także inne punkty „kompozycji”.

Do realizacji swych celów autor „Kopii listu superintendenta” zmierza przez kilka etapów. Przede wszystkim każe „superintendentowi” szukać pociechy u patrona generalnego Jednoty Litewskiej, wojewody wileńskiego i hetmana wielkiego K. Radziwiłła⁷⁰. Czyni to dlatego, aby podważyć autorytet i wiarygodność Radziwiłła, pokazać go jako człowieka podstępnego,

⁶⁵ H. Wisner, *Sejmiki litewskie i kwestia wyznaniowa 1611–1648*, OiRwP 23, 1978, s. 123–150.

⁶⁶ Kanony synodu w Wilnie, lipiec 1639 r., akta synodów prowincjonalnych Jednoty Litewskiej, AGAD, AR VIII, nr 713, k. 197–202.

⁶⁷ Np. w Wiżunach 1622 r., w Szydłowie w 1623 r., w Kiejdanach do 1627 r.

⁶⁸ „Kopia listu superintendenta”, k. 75.

⁶⁹ Ibidem, k. 76v.

⁷⁰ Określanego jako „magnus vir”, „summa Ecclesia nostra in Lith[uniae] patron”, ibidem, k. 76.

mamiącego katolików swą rzekomą tolerancją, a w rzeczywistości stanowiącego spiritus movens działań antykatolickich na Litwie.

Wśród klienteli głównego antagonisty strony katolickiej w sprawie o zbór wileński i patrona „heretyków” na Litwie było istotnie wielu katolików⁷¹. Przed sprawą o zbór wileński, która przyprawiła Radziwiłła o przedwczesną śmierć, potrafił on także utrzymywać poprawne stosunki z duchowieństwem katolickim w Wielkim Księstwie Litewskim. W stosunku do jezuitów i atakujących go w 1640 r. dominikanów występował nawet wcześniej jako protektor⁷². Przyjacielskie stosunki łączyły go z biskupem wileńskim Eustachym Wołowiczem, co najmniej neutralne z jego następcą na urzędzie, późniejszym antagonistą w sprawie zboru wileńskiego, Abrahamem Wojną⁷³.

W okresie ośmiomiesięcznej walki o kościoły ewangelicko-reformowane w Wilnie wojewoda wileński miał więc podstawy, aby przeciwstawić własną tolerancję i dowodzącą jej obecność katolików na swym dworze docinkom podkanclerzego litewskiego Stefana Paca pod adresem „sektury ewangelickiej”⁷⁴. Także na sejmie warszawskim 1640 r. K. Radziwiłł nie był osamotniony⁷⁵. Przeciwnie — na początku sejmu czuł się tak pewny wygranej, że „zostawiwszy wszystkę asystencyję w małej gromadzie chce przyjechać i pod sąd poddać się jeżeli się winien znajdzie. Sin minus, aby także ci karani byli, którzy go calumniantur”⁷⁶. W czasie debaty sejmowej ewangelikom „jawnie lub skrycie sprzyjali również katolicy, a co bardziej bolesne, i pierwsi z senatu, by nie rozstrzygać sprawy o tumult”⁷⁷.

Taki model stosunków międzywyznaniowych odrzucał jednak zarówno autor „Kopii listu superintendenta”, jak i „nowi katolicy” spośród magnaterii (A. S. Radziwiłł i Kazimierz Leon Sapieha), przekonani, że porozumienie między Kościołem katolickim a „heretykami” jest możliwe tylko na zasadzie zmuszenia tych ostatnich do uległości lub ich ekspulsji. Dlatego głównym celem ataków anonimowego paszkwilanta jest „letnia w wierze” szlachta katolicka, a nie ewangelicy. Sprowadza on motywacje współpracujących z Radziwiłłem katolików do prywaty, przedstawiając ich jako oportunistów, „którzy za chlebem i nadzieją pomocy idąc, a z jednej strony poglądając na protekcję, z drugiej na niechęć zarabiać nie chcąc na sejmikach i innych zjazdach to wotują przeciwko Kościołowi

⁷¹ Szerzej na ten temat U. Augustyniak, *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640). Mechanizmy patronatu*, Warszawa 2001, s. 149–151; eadem, *Dwór i klientela Krzysztofa II Radziwiłła (1585–1640)*, *OiRwP* 28, 1994, s. 63–77.

⁷² H. Wisner, *Dysydent protektorem zakonów. Z działalności Krzysztofa II Radziwiłła (1585–1640)*, *OiRwP* 13, 1968, s. 215–217.

⁷³ W liście do Radziwiłła Wojna wyraził zgodę na prezentę wybranego przez Radziwiłła kandydata na plebanie w Zabłudowie, obiecał przesłać na życzenie wojewody portrety swych antecessorów biskupów wileńskich, z których 3 są już wymalowane a czwarty czeka na wybranie osoby przez wojewodę, A. Wojna do K. Radziwiłła, Wilno 21 IV 1639, AGAD, AR V, nr 17667, k. 37.

⁷⁴ Ibidem, k. 46.

⁷⁵ B. Zwolski, op. cit., s. 50–51.

⁷⁶ „Ode dworu de data 19 Aprilis” (1640), rkp. BC nr 357, s. 42.

⁷⁷ A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik*, t. 2, Warszawa 1980, s. 209–210.

swemu, czego on im w uszy naszepce⁷⁸. Insynuuje, że pozyskani przez wojewodę wileńskiego adherenci katolicycy przewyższają zapalem samych ewangelików, którzy „sami jako arbitri muszą fervorem moderati⁷⁹”.

Za szczególnie groźne uważa autor „Kopii listu superintendenta” przeciwstawianie racji „politycznych” (świeckich) katolickiej argumentacji wyznaniowej, interpretowane jako wstęp do obalenia przez ewangelików Kościoła katolickiego w Rzeczypospolitej rękami naiwnych „papieżników”: „Nie widząc oni tego wprowadzie zaślepieni rationibus politicis, ktoremi nasi ewangelicy im oczy mydla, a nam tym lepiej, kiedy sine suspicione możemy ich ad sua e secta [wyróżnienie — U.A.] exicium zasięgać; prosić tylko najwyższego Boga potrzeba abyśmy ich w tym wzorze zaszytych nosić długo mogli. A nam jako szczyrym i mocno na libertatis tutelam patrzącym ufają⁸⁰”.

Odraza autora omawianego tekstu do świeckiego, „polityckiego” układania stosunków międzywyznaniowych wynikała, jak się wydaje, nie tylko z niechęci do fakcji Radziwiłłów birżańskich i doraźnych potrzeb agitacji politycznej w związku ze sprawą zboru wileńskiego. Ekspozuje on niebezpieczeństwo wynikające z likwidacji apelacji do papieża na sejmie 1635 r. jako triumf nad prawem kanonicznym prawa świeckiego (*leges politicae*), „którym equestres papales bullas udusi⁸¹”, gdy tymczasem ewangelicy są traktowani przez szlachtę jako równoprawna część Rzeczypospolitej. Linia podziału przebiega tu znowu między szlachtą — zarówno katolicką, jak ewangelicką — a stanem duchownym, a nie (jakby wynikało z tytułu pisma) między ewangelikami a katolikami.

Jako przejaw uprzywilejowania ewangelików interpretuje też autor paszkwilu konstytucyjne ograniczenie zakresu katolickich fundacji zakonnych, które po 1635 r. wolno było uposażać ziemią wyłącznie pod warunkiem, że są fundowane na surowym korzeniu⁸². Tymczasem ewangelicy mogą czynić bez żadnych ograniczeń (i bez pytania papieża o zgodę!) zapisy na zbory i szkoły swego wyznania (zwłaszcza Akademię Kiejdańską), sprowadzać do nich nauczycieli z zagranicy, a nawet przyjmować do swych szkół synów szlachty katolickiej⁸³.

Swobody ministrów ewangelickich oraz polityczne możliwości, jakie rzekomo dawały protestantom „synod i duchowne sejmiki etiam ex secularibusque personis na każdy rok” organizowane bez wiedzy katolików dla przygotowywania zbrojnego powstania przeciwko Kościołowi katolickiemu, zostały przejawskrawione w celu wykazania, że kler katolicki jest w gorszej sytuacji, ponieważ „Kiedyby takie schadzki clerus miał

⁷⁸ „Kopia listu superintendenta”, s. 76.

⁷⁹ Ibidem.

⁸⁰ Ibidem.

⁸¹ Ibidem.

⁸² Konstytucje sejmu warszawskiego 1635 r., „O dawności dóbr szlacheckich, przeciwko duchownym W. X. Litewskiego” (prawa amortyzacyjne i zakazy alienowania dóbr szlacheckich na fundacje kościelne), VL, t. 3, s. 407, fol. 859.

⁸³ „Kopia listu superintendenta”, k. 76v.

romanus w używaniu, pełne by były sejmy wrzasku”⁸⁴. Choć posłowie ziemscy protestują przeciw wysyłaniu annatów z dóbr biskupich do Rzymu, milczą w sprawie wysyłania z synodów ewangelickich pieniędzy do Niemiec i Czech.

Pokazany w krzywym zwierciadle obraz Kościoła ewangelicko-reformowanego oparty jest na mieszaninie faktów rzeczywistych, jak kolekty przeprowadzane w zborach reformowanych na rzecz współwyznawców w krajach dotkniętych wojną trzydziestoletnią⁸⁵, oraz ich tendencyjnej interpretacji. Zwraca uwagę dość zaskakująca ocena sytuacji biskupów katolickich jako przekazujących dotacje finansowe do Rzymu z powinności, niezależnie od swej woli. Powstaje pytanie: czy było to jedynie próbą urobienia pozytywnego obrazu duchowieństwa katolickiego, czy też odbiciem (choćby odległym) jego własnych opinii?

Ostrej krytyce poddano także w omawianym tekście wynegocjowane przez Ossolińskiego w Rzymie decyzje dotyczące podległości duchownych w sprawach kryminalnych Trybunałowi, a ściślej kołu trybunalskiemu z udziałem deputatów świeckich i duchownych, gdzie rzekomo „niedawnych czasów ważyli się świeccy iudiciis biskupa na gardło osądzić”⁸⁶.

Rewelacje autora paszkwilu o rzekomych planach pozbawienia nuncjuszy apostolskich jurysdykcji nad polskim klerem oraz o groźbie zrealizowania w Rzeczypospolitej w latach trzydziestych XVII w. dawnych planów egzekucjonistów utworzenia Kościoła narodowego wydają się na pierwszy rzut oka absurdalne⁸⁷. Mogą jednak świadczyć o ciągle żywej w środowisku szlacheckim tradycji ruchu egzekucyjnego, odbieranej przez kler katolicki jako stałe zagrożenie jego pozycji.

O obniżaniu się statusu społecznego kleru katolickiego, który „sami papieżnicy niemal już prawie z chłopami równają”, do poziomu ministrów ewangelickich w Polsce i w Wielkim Księstwie Litewskim świadczyły rzekomo postulaty sejmików powiatowych domagających się wprowadzenia zakazu sprawowania przez księży legacji królewskich na sejmiki. Gdyby uchwalono stosowną konstytucję sejmową, „Obrzydliby sobie senatorscy synowie prebendy bogate, wołą szlachtą być aniżeli się plechem od wolności wygolić i na wiek postrzygać”⁸⁸.

Nawet zgodę duchownych reformowanych na zawieranie małżeństw mieszanych między katolikami a ewangeliczkami interpretuje się tu jako sprytne działanie na rzecz przyciągnięcia do protestantyzmu katolickich

⁸⁴ Ibidem, k. 77.

⁸⁵ Kolekty na ewangelików prześladowanych w Rzeszy Niemieckiej w czasie wojny trzydziestoletniej przeznaczone były na wsparcie ludzi wysiedlonych i złupionych przez wojsko — tu interpretowane jako ratunek dla złoczyńców skazanych na szubienicę, którą to karę wymierzano za czyny kryminalne.

⁸⁶ Mowa zapewne o karze banicji wymierzonej administratorowi diecezji wileńskiej, późniejszemu biskupowi Benedyktowi Wojnie, za odmowę wydania studentów Akademii Wileńskiej skazanych za podpalenie zboru ewangelicko-reformowanego w Wilnie w 1611 r., wyroku oczywiście nie wykonano. Zob. przyp. 63.

⁸⁷ „Kopia listu superintendenta”, k. 77-77v.

⁸⁸ Ibidem, k. 77v.

mężów przez młode żony⁸⁹. Na zakończenie powraca wątek znany z innych propagandowych tekstów katolickich związanych ze sprawą o zbór wileński: prezentacja Akademii Wileńskiej SJ jako ostoji Kościoła katolickiego i jedynej zapory przed zagrożeniem rzekomą ofensywą ewangelicką, co zresztą pozwala upatrywać autora tekstu w kręgu jezuitów wileńskich.

Kończąca paszkwil groźba wprowadzenia w Wilnie dominacji protestantyzmu i przekształcenia „wszystkich kościołów papieskich w jeden zbór jako w jaki Sp. Phantom”⁹⁰ znowu może się wydawać kuriozalna. Mogła jednak być odbierana jako wiarygodna przez odbiorców katolickich w innych prowincjach Rzeczypospolitej, gdzie nie znano realiów litewskich.

Podsumowując wnioski z lektury paszkwilu stwierdzić można, że miał on charakter przede wszystkim antyszlachecki, a większość zarzutów w kolejnych punktach („pociechach” fikcyjnego superintendenta dla jego owieczek) kierowano przeciw szlachcie katolickiej: zarzuty „kolaboracji” szlachty katolickiej z ewangelikami poprzez wchodzenie w zależność klientalną od ewangelickiego protektora (wstęp), kooperację polityczną z ewangelikami (wstęp, „pociecha” pierwsza) i małżeństwa z ewangeliczkami („pociecha” siódma); zarzut naruszenia interesów kleru katolickiego przez konstytucje o preskrypcji dóbr szlacheckich i podległości duchownych sądom świeckim („pociecha” druga) oraz ograniczenia jurysdykcji nuncjuszy („pociecha” piąta), zarzut antyklerykalizmu i prób ograniczania praw publicznych duchownych świeckich przez zakazy pełnienia legacji królewskich na sejmiki („pociecha” szósta), a duchowieństwa zakonnego przez ograniczenia możliwości fundacji („pociecha” trzecia).

Jednoznacznie antydysydencka jest tylko „pociecha” czwarta, przedstawiająca synody ewangelickie jako antypaństwowe zjazdy ułatwiające realizację planów zbrojnej rebelii. Sugestywna wizja kleru katolickiego jako grupy o niskim statusie społecznym i niskiej samoocenie („pociecha” szósta) zbudowana jest na zasadzie opozycji wobec potocznych wyobrażeń o „chłopskiej” kondycji duchowieństwa ewangelickiego.

Wiarygodność tego obrazu — nakreślonego w tekście, którego głównym celem było podsycanie strachu przed „spiskiem ewangelickim”, wykorzystanego m.in. dla uzyskania wyroku usuwającego zbór ewangelicki z Wilna — jest oczywiście ograniczona. Ze względu na prawdopodobną atrybucję w kręgu Akademii Wileńskiej można jednak przypuszczać, że oddaje on w pewnej mierze niechętny stosunek duchowieństwa katolickiego średniego szczebla do kompromisowego rozwiązania problemu „kompozycji” ze szlachtą dokonanego w latach 1632–1635, jego urazy wobec stanu szlacheckiego oraz problem dwuznacznego statusu społecznego katolickich plebanów na Litwie — w znacznej części pochodzenia plebejskiego, których relacje ze zwierzchnikami niejednokrotnie zapewne przypominały podległość ministrów ewangelickich wobec świeckich, szlacheckich czy magnackich, patronów.

⁸⁹ Ibidem.

⁹⁰ Ibidem, k. 78.

Zagadnienie to pomijane jest w na ogół w źródłach i opracowaniach dotyczących „composito inter status”. Bez jego zbadania trudno jednak sobie wyobrazić rzetelną ocenę roli w Rzeczypospolitej duchowieństwa katolickiego, które „uważając się za osobny stan, stanowiło — — zbiorowość tak dalece zróżnicowaną i zhierarchizowaną, że można mówić o stanowej strukturze tej grupy”⁹¹. W świetle debat wokół „composito inter status” na sejmie konwokacyjnym 1632 r. można odnieść wrażenie, że interesy duchowieństwa parafialnego bardziej interesowały szlachtę świecką — mimo jej osławionego „antyklerykalizmu” — niż magnaterię duchowną — biskupów, choć oficjalnie zgłaszało duchowieństwo pretensje tylko pod adresem szlachty.

The Mutual Accusations of the Gentry and the Catholic Clergy in Connection with compositio inter status in the 1630s

The intention of the article is to present the motives of the “anti-clericalism” of the Polish gentry, as a rule reduced to the so-called amortisation statuses and compositio inter status. Upon the basis of a record of a parliamentary discussion on the “composition” between the secular and ecclesiastical estates in 1632–1635, found in an anonymous gentry silva, and an anti-dissident squib from 1639, U. Augustyniak analysed the accusations formulated by both sides and the manner of their argumentation.

The author concluded that the conflict raging between the gentry and the clergy was not limited to a controversy about tithes, and involving landowners and the rural clergy, but was of an ideological nature and pertained to a fundamental systemic principle of the Commonwealth: the subordination of all citizens to universal law. The “anticlericalism” of the gentry was directed not only against the parish priests but primarily against the clerical aristocracy — the abbots, the episcopate, and the Jesuits. The division into the supporters and opponents of the compositio did not coincide with religious criteria but with social ones: the lay and ecclesiastical magnates were against the “composition”, while its advocates included the lay gentry, the majority of the gentry of both creeds (Catholic and Protestant), and the parish clergy (naturally for quite different reasons).

In 1632–1635 the inimical attitude of the middle-ranking Catholic clergy to a compromise solution of the “composition” leads to the ultimate postulate of studying the charges made by the parish clergy against the gentry, conceived as an indispensable supplement of research into “gentry anticlericalism”.

Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska

⁹¹ A. Mączak, *Duchowieństwo*, w: I. Ihnatowicz i in., *Spółeczeństwo polskie od X do XX wieku*, Warszawa 1996, s. 290–291.